

ENERGETYKA WIATROWA TO WIELKA SZANSA DLA POLSKIEJ GOSPODATKI [RELACJA]

Podczas tegorocznego Forum Ekonomicznego w Krynicy odbył się panel pt. „Morska energetyka wiatrowa w Polsce i na świecie”, który moderował Jakub Kajmowicz, redaktor naczelny serwisu Energetyka24.

„Morska energetyka wiatrowa jest jednym z najtańszych odnawialnych źródeł energii. Co oznacza OZE? Przede wszystkim, że nie zużywamy paliw do produkcji energii. To w różnych aspektach jest pozytywne, ale też nie generuje na przykład uzależnienia od importu” - mówiła Monika Morawiecka, prezes PGE Baltica. W tym kontekście podkreśliła także walory związane z ochroną klimatu i nieemitowaniem do atmosfery szkodliwych substancji - ani w krótko, ani w długofalowej perspektywie.

W opinii prezes PGE Baltica nie powinniśmy już mówić, że „odnawialne źródła energii są świetne, tylko nas nie stać”, ponieważ akurat ten ich rodzaj staje się atrakcyjny ekonomicznie. „Teraz musimy zastanowić się jak, a nie czy” - dodała.

Monika Morawiecka uważa, że wyzwania związane z rozwojem offshore należy podzielić na trzy grupy: regulacyjne, technologiczne i związane z systemem elektroenergetycznym. Ich identyfikacja, szczególnie w kontekście regulacyjnym jest ważna, ponieważ inwestorzy ponoszą konkretne koszty związane z przygotowaniem. W ujęciu technologicznym należy mieć świadomość, że mówimy o konstrukcjach mierzących ok. 250 metrów wysokości, budowanych w warunkach morskich, co samo z siebie stanowi niełatwe zadanie. Nie należy również zapominać o wyzwaniach sieciowych, czyli o tym, jak taką dużą moc przesłać do kraju, zapewniając przy tym bilansowanie systemu. To zresztą również łączy się z regulacjami, ponieważ są w nich takie elementy, które mogą pomóc, albo utrudnić.

Zbigniew Gryglas, przewodniczący parlamentarnego zespołu ds. Morskiej energetyki wiatrowej, zwracał uwagę, że budzi ona mniej kontrowersji od swej „lądowej siostry”, ponieważ wiatraków nie będzie widać z plaży. Nie będą też stanowić przeszkody dla pracy służb, czy rybaków.

„To nie tylko czysta energia, której potrzebujemy, to także impuls dla gospodarki” - kontynuował. Dzięki rozwojowi offshore zbudowana ma zostać „zupełnie nowa branża gospodarki polskiej”. Poseł wspominał, że już dziś polskie firmy są bardzo aktywne na tym rynku, oferując także skomplikowane elementy konstrukcji, w niektórych obszarach będąc nawet światowym liderem. Poseł stwierdził, że Polska nie kupi żadnych turbin za granicą, zbudować mają je krajowe firmy. „Jeśli założenia rządowe się spełnią to zbudujemy tysiąc takich konstrukcji, tysiąc wiatraków na polskim Bałtyku”. W jego opinii oznacza to wzrost dla PKB rzędu 70-80 miliardów złotych.

Kolejny głos zabrał Piotr Czopek dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej i Rozproszonej w Ministerstwie Energii: „Gdybyśmy nie wierzyli, że morska energetyka wiatrowa będzie miała istotne znaczenie dla systemu, to nie wpisywalibyśmy jej do projektu Polityki Energetycznej Polski, czy nie prowadzilibyśmy działań związanych z przygotowaniem służących jej mechanizmów”.

„Morska energetyka wiatrowa to tak naprawdę trzy obszary oddziaływania: pierwszy to oczywiście ekologia. Morska energetyka wiatrowa to najdłuższy czas wykorzystywania mocy zainstalowanej spośród wszystkich technologii wiatrowych. To jest najmniejsze możliwe oddziaływanie na środowisko. Wiemy z innych krajów, że zbudowanie fundamentów na dnie doprowadza do odradzania się fauny i flory, co samo w sobie jest ciekawym zjawiskiem. Drugi to gospodarka, o której bardzo dużo mówił pan poseł (...) Trzeci to energetyka - jeśli spojrzymy na prognozę zapotrzebowania na energię, prognozę pokrycia oraz wiek naszych elektrowni węglowych i założenia PEP, to oczywistym staje się, że potrzebujemy właśnie tego rodzaju źródeł. Odnawialnych, ekologicznych, o długim czasie produkcji. Ich połączenie ze źródłami gazowymi, którymi dysponuje dziś PKN Orlen, to najlepsza możliwość pokrycia tego zapotrzebowania” - uważa z kolei Jarosław Dybowski dyrektor wykonawczy PKN Orlen ds. energetyki.

W opinii dyrektora Dybowskiego bardzo istotnym zagadnieniem jest dostosowanie polskiego systemu elektroenergetycznego do wyprowadzenia mocy z morskich farm wiatrowych. Przedstawiciel PKN Orlen zwrócił uwagę, że mówimy tutaj o działaniach, do których ten system nie był projektowany. Energia na ogół płynęła z południa na północ, więc odwrócenie tego mechanizmu nie jest zadaniem, które należy lekceważyć. „Budowa morskich farm wiatrowych jest skomplikowana z punktu widzenia logistyki i koordynacji” - kontynuował. Koszt dzienny statku do budowy to ok. 150 tys. euro, więc powinien on pracować przez cały czas, co wymaga odpowiedniego skoordynowania logistyki.

Gdyby na szczeblu krajowym był ktoś, kto ze strony rządu skoordynowałby te wszystkie działania - związane z siecią, rozwojem branży, transformacją, itd.- to „naprawdę byłoby to dla nas coś bardzo cennego” - mówił Jarosław Dybowski. To jego zdaniem istotne, abyśmy jak najlepiej wykorzystali wszystkie szanse związane z rozwojem offshore.

Bartłomiej Latoszek (Poland Development Manager, Iberdrola Renovables) zwrócił uwagę na globalne zjawiska: „Myślę, że trendem światowym jest odejście od paliw kopalnych i zmniejszanie emisji dwutlenku węgla. Morska energetyka wiatrowa doskonale wpisuje się w ten trend. W Polsce mamy doskonałe warunki na Morzu Bałtyckim. Moim zdaniem offshore jest jedną z dobrych odpowiedzi w kontekście zmian polskiego miksu energetycznego”.